

Magiczny trzynasty metr

Paweł Daniec" W ostatnich sezonach zdecydowaną większość ryb od późnej jesieni do wiosny, w tym prawie wszystkie niespodzianki w postaci zimowych linów czy karpia, złowiłem blisko brzegu. Na tzw. „krótkiej linii”, czyli łowiąc na dystansie nie dłuższym niż trzynaście metrów.



Łowienie na krótkiej linii jest dla początkujących wędkarzy doskonałą lekcją precyzyjnego poszukiwania siodeł feederem. Będzie łatwiejsze technicznie i zwyczajnie wygodniejsze od wędrowania dobrych kilkadziesiąt metrów od brzegu. Bez problemu podamy zestaw prawie zawsze idealnie w ten sam punkt. Oczywiście zaklipsowanie węzła na kołowrotku oznacza powtarzalność rzutu na każdy dystans, ale im rzucamy dalej, tym większe ryzyko przesunięcia w locie zestawu w lewo lub prawo. Przy podawaniu koszyczka na nieco ponad 10 metrów od brzegu przesunięcia te będą praktycznie minimalne. Mamy gwarancję najwyższej dokładności rzutu w to samo miejsce.

Obławianie krótkiej linii daje też zwyczajnie możliwość łowienia szybciej i wyholowania większej ilości ryb. Tutaj każdy hol będzie trwał krócej. Zwinięcie zestawu zajmuje mniej czasu, niż spod drugiego brzegu łowiska. Niby nic takiego, ale na przestrzeni kilku godzin wędrowania, dużej ilości brzoł, holi czy przerzuceń zestawu na pusto, naprawdę robi to różnicę.

Szczęśliwa trzynastka

Tajemnica skuteczności łowienia na dystansie nieznacznie przekraczającym 10 metrów jest prosta do wyjaśnienia. Nasze zimowe łowiska, w których teraz zbierają się ryby, są też często miejscem rozgrywania licznych zawodów, w tym także zmagania sportowców. W rękach ich uczestników zobaczymy najczęściej zestaw skrócony na tyczce o długości 11 – 13 m lub 6 – 7 metrowe baty z pełnym zestawem. Nie wnikając w szczegóły ukształtowania dna i wynik dokładnego sondowania dna gruntomierzem oraz miejsca ustawienia siedziska, to zarówno podczas używania tyczki, jak i bata, oznacza to właśnie umieszczenie zestawu na mniej więcej 12 – 13 metrach od brzegu. To właśnie siłą z regularnym podawaniem zazwyczaj dobrej jakości zanęty, zarówno przez startujących w zawodach, jak i łowiczych rekreacyjnie,

właśnie na wspomnianą wyżej odległość od brzegu. Dzięki dużej ilości wędrujących i nocnych łowisko ryby do końca wiosny mają zagwarantowaną pewnością najlepszą jakością pokarmu. Dzięki temu w takich miejscach i na omawianym dystansie mamy praktycznie gwarancję ryb w wodzie.

Oczywiście, zimą żerują one ..."

Paweł Daniec na stronie 24 WW 12/24 przedstawia feederowe łowy na „krótkiej linii”.

4 grudnia 2024, 11:28